

N. Inv. 4979  
11

4919

N. Inv. 4919

Bliznieta.

J.

Monedya seria

u

Ortorech

Aktack

Wzrost do 1/2 m. 1/2 m.

zima 1/2 m.

zima 1/2 m.





# Osoby

Wojnowski Kapitan

Dwórzeczni bogaty Driedzić.

Konstanty syn jego. podimienion Wład.

Aniela córka Dwórzeczkiego.

Kartaniski Graż.

Gravenko ~~Wł.~~ ~~izyph.~~ Mchinnig

Del Caro Młk izyphów.

Del Caro brat jego

Saint Julien

Ypawet <sup>Mary</sup> Sturicy Dwórzeczkiego

Tomasz Sturicy Kartaniskiego

Maar.

Scena

w

Warszawie



## 2

Упокой в Обергу

Wactaw / p. smie do Kupra.

Moy: prawy i long Prawda, ~~niedługo~~ i ~~ten~~ <sup>to k</sup> ~~nie~~ <sup>bi</sup> ~~nie~~ <sup>nie</sup>  
nam nie udaie - -

Wact. Wisze. - kto holwiec przed probami  
kaurarowanymi w rumku stoi jak my,



niego wstąpił.

bedzie - Ostatny i jedyny głos

W. Tawie / 231

...byłoby blisko miasta - Pi wice i wyprawy i  
...nie zapominać że gracz rolę mego łoka

L. a. potens

1. Pierwszy powiem ci wszystko - Najprzód zaś chcę  
być abyś krążył kolo domu Dworzyckiego, i przyniósł  
prowadził mi wiernego narzeczonego.

Bravissimo, to będzie wiec i bardzo Dobra na-  
stawnienie krio - to dobrze - Graci iur będzie my  
dyby się tylko Dworsyckiemu chciało tanicowa

Ваша іст. - Герар ми кепиу одкэд на Аф-фрешоду.

całkowicie powroćcie na ziemię! wszakże tu jest opór.

Przejdź i takomolwa, wicorne owe rugie, a' nizej m

fully <sup>taxing</sup> upon moving matter, is when various classes

ramachy niegodziwej rodziny w wierzy m.

Demnie mija'li tak ciarno. Nie pustość ma

Сам бер оука і макі, бер прэспіццелі

Twojów kurkowego tego życia - wszystkiej klasie

sem nie byt <sup>cham</sup> - Nadzi miś to moia rola <sup>musi</sup> wickhour

...vseučasne moramo na priložnost - Statna nav



...iść Dworzech, bogaty stępn mój matki, i głodna  
sprężyna całego świata na jej rybie, a tu nikt się  
nie ratował, ostatni Albi Doanym, który rozpar był  
dalej i coraz grać mi basata. Aniela miż była, leż  
gdzie erukać nadziwi, aby ja, narawo narwać mój  
kucyka? nie Aniela, syn powiniem poprawić błędy,  
którego Ociec w rapsamistach wieku, nie mógł uz  
niskie. Proszę, to jest ~~to~~ <sup>to</sup> stawa, w którym się  
wzrostła rawiera, co jedynie wiersze moje raper  
pięć moie.

Scena II.

3

Wojnowski, Wacław i Paweł.

Woj. Już dawno się nie widzieliśmy Pawle - jak się ma  
Aniela.

Paw. Ten list pownie Pana o wyrostkiem uwiadomi,  
i jeśli zaś Pan mniem w nim czyta niż ja wiem,  
to nie daleko będzie wprzódwstąpił / odechodzi /

Wacł. Spotkaniem się z Pawłem wdać się na kłiecy  
a oboje nowy dowód, że Panu fortuna, nie jest  
sta na masochę. - Ser czytajmy co Aniela  
pisze.

Woj. ser / czyta / "Drogi mój Leonie!"

"Na pierwsze zapytanie odri się miłości, a  
"z miłości rany - Czy ja miuż ci pierwszą  
"wymai, a czy miż drugie nie poruka? Kierując się  
"któryś mi wydał wyznanie, co było liwem na  
"twoje polowanie moie uniewinnić! Ser również  
"mam obydwoim grozi przystawę ożgonu, a jeśli  
"twoja droga ciś prowadzi przez ciernie, to i moie  
"spotkajmy się w przyszłości różami - Barne nad nami  
"wiesz, czemuż i iakt uniknęły by barzy, sława o twoim  
"noble moim wywarie nieustraszenia, a ratem był i ~~ci~~ <sup>ci</sup>  
"tylko moim, że wstępu dniach mam być z sobą Kar  
"taniskiego, graca i Tawego, który przez ma i karby  
"wicie, i mniemana umniejszności robienie ról, samo-



„amantadnie reguśi moim cypem. Ser ceplem na  
„merytke galowa, a iestli miłosci dala mi saupanie,  
„le i saupanie ruda mi odwaga - jedyna nadzicia,  
„niec iłucetka - Iytko nie odwadi mię, i nie opierowaj,  
„co? ia cis odwadić, ia cis opierwie, cypie piśkuz  
i iłucetka duciez? - Nie, iworu ~~nie~~ <sup>nie</sup> ~~nie~~ <sup>nie</sup>  
„siz byde pod tym, a honor iest iedyni iego iest  
„dobro co ty mozt stracić - Nie Aniele! mozt u  
„ynawudliwieć kwoie saupanie, wkardej chwili,  
„leż diwriadraci kwoiuy odwazi, nigdy -

Przed. Przerwiec moie, wice nie oszukato mię, i seba  
„siz i ten Kantariski, iest ten sam, który -  
Woy. Oby ten był - Nie dla tego, ie cis iego iest  
„la bois, leż aby zbradnianowu rduć mażke co  
„nie iest dla nas flakwo i gowionnowic,

Ward. Jak iest, iestli by hukkam ten iestli, kłotegomy  
„zrukamy, iestli ię rnyaducion w tym samym  
„domu w kłotym by rwoiatesi, akijo stożo ~~to~~ <sup>to</sup>  
„u rbiestat. - O! drey, drey, zemsta nadra  
„drie sprasna.

Woy. Nim Dwóreckiego lejny poman, nie mozt wie  
„dzić iak sobie mam z nim postapić - Aniele o  
„nie nie wopomina, bo iest iego cōtki, Ineka ratem  
„wisey dowudziei się od Pawła pusta / Pawle!

Scena 3  
Pawni i Perwet.

Woy. Czy wice Pan swój mramcy rrezy iest tak bog  
„iak o nim mówię.

Paw. Bogaty? - Iestli ten bogaty, który ma i piskne  
„wiostki bez otugois, wspaniale kamienice w trar  
„rawie, i dukaty korcam, to pawni Pan mój  
„iest bogaty

Woy. Ser co wisey, ma takie byde bardzo bognym i d  
„<sup>brozynnym</sup>



Ypaw: Chiba że is to ma rozumieć a pishnych stowach  
i obutnicach. Woy mu <sup>mu</sup> 20 lat i imam wisze  
iego nay lipiy gospodarstwo. Wzidy nie wydaie gra-  
na, nim go pierwej dag wie wile sary miltosie mie-  
nie osterzy, i badoz' Ypan pruwny, że tyh nigdy nado-  
nie ~~wydaie~~ wydaie. W wydaishau on tyh ma  
dzielnie, i dochodach zas' mroszenie, a dalszeni sa-  
chanpani iah on mowi chtoish nie powiniem  
sobie glawy tamac.

Woy: Czy iaze nie ma upodobania w czym, na co o-  
sobny sumpek smudiatby oddazyć?

Ypaw: Lezie mi sie, że z Ypanem Kartanishim, ma  
iatko koshkowonq zabawke, ale nie wiem icy narwi-  
sha, czy do Archimi, czy co.

Woy: Podobno Archimi.

Ypaw: Otaz do podobno. Pokoy izo sapetniony iest ro-  
nemi picrykani, garmuszkani, flosremi, itym  
podobne, a iah vlyeratem, to oni chce stoło robc

Woy: Do ko za iden ten Kartanishi?

Ypaw: Jest to gran, i eruber i lichwiarz wiedzney  
barobie, ktory sie do domu Dworsychiego wloz-  
cil, aby nie tyhko izo epistone dubakly, kur i pis-  
kny izo corts stowil.

Woy: A Dworsychie nie domyela sie tego?

Ypaw: Jakby on mazyt, kiedy Kartanishi oery mu zast-  
nia, aby nie widziat izo wzdshi - Eruba wiedzie  
ze Kartanishi wlasnie iest ten ktory mumi pa-  
nu tem robieniem stola glawy zaiat. Jakre iur nie-  
male dubakow do gtyshkwo koshkowato, ktore zas'  
Kartanishi doskonalu umie do swoyej kieszeni  
skowac.

Woy: Sur Kartanishi sam ma byc bogatym.

Ypaw: Jak iest, i otem ro'nie ludzie mowia, lez ia  
ozdy ze on tyhko udae bogatego, aby tyhki bogu-  
tyh.



Wojciech obserwator z ten Kartanabi, przed kille  
latami  
Kart: Jan zapomniał że kawa w ogrodzie i sa nie  
cuba.  
Woj: Prawda, pędem ~~chciał~~ - tam widać mam sto  
to mówię, że ogrodniam się nie. Prawe będn  
winnem i potrafi rachować latami i. podobno

## Scena II

Kart: w domu Dworzyńskiego  
Dwor: reals / podziękuję przy stole z ręką listy  
Anie: potem i Kartanabi / kartanabi  
is od porzucenia

Dwor: Takie są bieda, rwać się mury, gadam, i gada  
ci ludzie nie ochraniać, a niestety nie styg  
czegółne uchronienie młoci na tych  
batach - Stachajno co mój korespondent mi  
tu pisze - Kuro tenar diablo wpadł - Erika mi  
karać wyrachować czy to is zjadła i mój  
kutana / pisze

Kart: Ten Jan bardzo drogi, nie jest w dobrym ch  
mosze

Anie: Ciemni wie Jan koniecznie chce grać na  
narzędzia, które wcale nie jest wystrójem

Kar: Przyznamy się wyprawa na łowce.

Anie: Też kady nie umie, a zatem przedy repou  
ni poprawi.

Kart: Czy Jan wie ~~nie~~ kogo nie ma, któryby ten  
Drit

Anie: Mój młot do porzucenia.

Kart: Podobno ten sam, który nie dawno zpał  
przed kosiutem rozmawiał się - przynajmniej  
iżeli równie jest rdatny, jak jest przystojny kop  
unie



scatej polsare nie maż lepszego Wirtuoza.  
Swi: Stachano Kartaniski, kare ten nie prowadzi, ab  
niepary!

Kart: Jakże to anowa? co to dla Joana znaczy? niech kure  
kure iak chce, Joan na tem nie nie straci.

Swi: Jakże? czemu nie?

Kart: To niech kure spadnie, niech się podniesie, idna  
cuchaty wkufrach Joana ~~to~~ leż równie wysoko.  
Dla mnie zaś czy wychodzi, czy przysycha, to codzienn  
milorę spada o 20 procentów.

Swi: proście imięcie się / O co to, ~~to~~ ~~proszę~~ roztym  
maż racy. - Ale dobrze że mi przypominasz.  
Powiedz mi Aniele, <sup>czego</sup> ~~ab~~ ma Joan Kartaniski rekonie  
spodriewać się, wiem że mu iur oddawna przyobie-  
catem -

Ani: patujcie mu się / Pełtem przykonana, że Opie moją  
nie, takiego nie obicnie, czego nie mógł przykonai.

Swi: To dawna kuria piowmurka, ab ja ci powiadam  
że wstanie dla tego przyobiecatem, że wmoim moim  
iśt słowa dotrzymać. - Naresze, czemu ci się  
osoba Joana Kartaniskiego nie ma podobać.  
Bagały, wnałepnym wieku, dobry iak obicnie.  
Jedną iak syba, i obyci przystojny, aby go nie  
lienci miłoby brydkich, powiedz mi czy nie wosy-  
stke posiadła, co tytko meja dobieć more.

Ani: Ciakliwa moia kawore mi powiada, że wiek moją

Swi: Co tu po wieku? To ciotka dwoia co powiada  
o wna sama nie myślata, i czemu sama nie  
wieszyta, gdy bardzo rozumnie się poddada pod  
świsłe ierms martienstwa. Kto ma rozum ten  
ma lata, a Pamienka nie potrzebuie dokładow  
filozofii, aby była dobra i rozgumna matkę.

Ani: Ser Daktur mi Opie że nieznis zainicjacja  
nowci. -



Quo: Nidore mā vady kumōs, - 15

Kar. albo napomniawszy iakich nabożnych młodzieńców, pełnych  
regularnie ćwiczeń i etyki sumiennych i pamiastujących  
kaciota poważywszy —

Dziś: Dziękuje Kantanki do doświadczenia -  
Chwała przede wszystkim, że i drzewa rosną, co jest niespo-  
wiedliwosci - Cynarozem niech i tak będzie, skoro  
nawet nie chce, do nadziei i dobra rada - Należy  
niektórym nawet o tym kuro, do bytka napędzić  
głównie zaważać, że w naszem labo-  
rze możemy osiągnąć.

Duo: Prymam eis, si iudicat tuum materic' sex  
kannemia madroci-



## Scena 5<sup>ta</sup>

### Lawni i Paweł

Paw. Jaki bibliotekarz skania się, i rat mu się książka  
ty tu ma w całej bibliotece.

Dwor. A co nowego w świecie?

Paw. Nic, tyle tylko dopiero wyrytatem i ofiora,  
że jakiś mędrizyga wstąpił tutaj, puszczając  
i publiczności się zalecił, narywa się Constan-  
tine de la Caro.

Dwor. Co? Con-<sup>swiswory</sup> pawła za kadnicę? Ktoś się odwa-  
ża wymówić to słowo. Czyż już zapomniat. Wła-  
dysław ko kościelnie styrać to imię, czy nieupłannie  
trzeba mi przypominać tego, co mi się cić było,  
i przed ciałem ologrobu mnie wpróżać <sup>moje</sup> piersi.  
Jestem na uszenie i probałam, lecz nadat bę-  
żerumniejszym, albo iu bę-żerumniejszym.

Paw. Aniela już dawno wyryta sobie metra do isyga  
wstąpił, iużi się już serwoli.

Dwor. Dobrze, wrytoko dobrze, lecz to powiada kemu  
paw, że skoro mi uwole imię tylko wymo-  
wi, natychmiast swoje grammatyke wpałować  
i oemprzdyć stęż mścić.

Paw. Potem spotkaniem się z naszym ekonomem  
który chyłnie chciat się z panem widzieć, lecz  
przygasa, że g mu różne interesy powstrzymują.

Dwor. Jaki probałam, a co się stało tam dzień <sup>na wsi</sup> ~~na wsi~~?

Paw. Jaki styratom, to inuwa <sup>ni</sup> mamy gości <sup>na wsi</sup> ~~na wsi~~.

Dwor. Co? Gości? a gdzie stois? <sup>na wsi</sup> ~~na wsi~~.

Paw. Strach jakiś i składowy <sup>na wsi</sup> ~~na wsi~~ synem, naist-  
woki niedaleko od dworu parę pchocich ułan-  
datarynów narywa, i się zafiki kopac.



Swor: Kapan? Dabliu to ten strach ona się, lepiej  
mnie widzi, niżli nawi doktorowi, który od dawna  
zapewniał, że (Kontakcie), ponieważ sami podobno  
nie znali się.

Ysaw: Strach ten nie byłby bogaty, i strasnie uroczy  
iżera w całej strasnej rożnie siła, kamienie i  
kawałek i wkończonych samowolny aż po nierz.  
Ktorem nierz, który także nie głośni, boję się  
aż do ciwarłej strasy. powiadał mi, że to jest estowia,  
który prawie z niego umie robić coś wielkiego,  
co wspaniało było.

Swor: po kartaniskim ischo / strasno kartaniskim; ten  
pewnie o nas nalezę. Trzeba się z nim posmac  
to tylko mi się nie podobą, że syna ma z sobą.

Kart: A mnie się to uroczu mnij podobą, chyba że  
syn ten tylko i jedno po Sawa / A młody ten  
Strabia.

Ysaw: Ma być i wielkim graniem i hurt kajem.

Swor: Jem goręcy po Kartan: ischo / Co tu robić? -  
Ale, prawda, udajmy się iutro do niego, i po stras-  
czonej wizycie zaprosimy go do nas, tuż do na-  
go domu, a tak pewnie u mnie nie będzie traktowa-  
nia batamnie, Seraz do Ameli / odchodzę.

Ysaw: Sam / Orobliwora nierz. Wyzobliwiz w mian  
Wii starym mieści co się w tym domu dzieje,  
tuż już 12 lat darmo się pytam, co tu za ka-  
mienica wyglądem tego imienia Konstanty. Kto  
zaden z starych pod utratą stary, a zaden z  
przyjaciół pod utratą przyjaciół w obecnosci  
mezo Ysawa wymawiać się od niego. Dworzech  
nie jest wstanie miłego serca, ptakami adanc m  
się nigdy nie umia. Takie nie jest nadto dwojny







Łódź Dworucki i Kartanowski muszą koniecznie wpaść  
do naszego Teatru, albo przynajmniej dowiedzieć się o  
sposób ich przyjazdu.

## Akt II

### Scena I

potok Dworuckiego

Dworucki / przynajmniej list

Kartanowski / objawia widząc przy porzuceniu

Aniela i Woynowski jako młodzi ludzie  
widzą przy oku / kłótnie

Dwor. Ten list jako widzę, jest od młodego Woynowskiego  
cierpiącym co on chce / parta / " Parę dni 28 kwietnia  
" Wiem, mój Ypanie Dobry  
" Przez pięć 12 godzin

Woy. Wstać i chce się oddać

Dwor. Ciekawno mój Ypanie, postanowisz u nas na Oble  
dzie - Symonem Aniela i chcieliby aby i się kilka  
sonetek do cięcia wybrać.

Anie. Do tej samej sonety na porzucenie - Ypanie

Woy. Przełożeniem uciada przy porzuceniu i szuka w  
piersach

Albie. Uciada przy tambores

Dwor. Tak, a teraz wytażmy dalej / pyta / ile wity i adole  
" ciężko moje ciężkość, umiarem doświadczenia z  
" nora na chleb pracować, wstąpiła ze królową  
" naszym kilka lat i nawet woskaniem Woynowski  
" wierne i z chwytą i turytem, ten pokój, potężny  
" moje odmienną, putk mój jest rozpuszczony, a  
" ile jestem teraz bez żadnego wprowadu do życia



"kimbardziej ie dla nas moich ius wizej w wyroku  
"staje mi maza"

~~W~~ ~~W~~ Naturalnie! i to ypanier latke wizej nie  
nawryt sig, aby teraz moga innym yprosobem u-  
trzymac sig. Ale tak to zawsze na świecie, kto  
nie chce wryc sig, zostai zotwierzem, iak gdyby  
zotwierz latke nie provisionen jego umiec, a potem  
Sur caly /pryta/ "Abym ras moga ~~abym~~ abrymac  
"iakiu arze, do tego brakuie mi pomyślecia i pnie  
"miedzy"

Co wice jezennoci u mnie znalec ypodziens sig  
~~pryta/~~ "Wym smutkiem moim potowiem osmielam  
"sig ndac do Wied: ypane dub:"

Tak to sig wtaonie napuwne ndaier.  
~~pryta/~~ "Do Wied: ypane iakio idynym se woryothis  
"ludzi mi naybliory, i pewnie ai nadto ci mite  
"gramise moiej matki, niz moglye na to po-  
"rowcie, abym wngdy porostat."

Co? ie mu naybliory? ie powarac jego matke,  
czy ten utowich oszabat, czy druzi se mnie?  
Ja codzien uelitue, abym zayomniad by eta-  
wney histonpi, a ten ten obisley mowu poy-  
promina mi sig - ter daley.

~~pryta/~~ "Nie zadam wtaonie wielkij sumy pie-  
nis dry."

No, to latke barcho rocznie.  
~~pryta/~~ "Cytku byle ile teraz abohimnosci moie  
"wymagaie, ypodziensam sig ie Wied: ypane  
"mi admowi meij proitue. J. kedz prukowa  
"nym, ie pner cate ryce starai sig <sup>jez poimacy</sup> ~~aby~~  
"wielkij sumy oparat sig <sup>jez poimacy</sup> ~~byd~~ govrym."







Włost. Lubię mi się że iś miatem honor widzieć Pana.  
Pan iście mi nice anaiomy, tyłko nie pamietał  
Lub pewno widzieliśmy się w Baryżu.

Woy. Przypuszczam, Pan się myli, że pewnie był brat  
mój, który teraz iżore w Baryżu taki, iśto mnie  
taki iśt podobny, iśto nicim się odemnie nie różni,  
iśto to szycraynie w bliźnię. kach.

Dwor. Panowie iżre są bliźnięta? To Pan pewno będzie  
erzyciły w matremie kure, przynajmniej, tak niekto  
mą utrzymują.

Woy. Lubiłbym sobie coś podobnego, lub doład równie  
iżore bieraniem iśtem w Warszawie, iśto brat  
mój kim iśt w Baryżu, a iśm przynajmniej o-  
statni iżo list miś przukonywa.

Kark. Ten brat Pana whenever był w Baryżu iśto-  
bim potowienie - Kierar widziatem go iśtawiającego  
na kark, kiłka obierając dukatów.

Woy. Wiem o kim, lub takie iśtemi się na ten czas  
iśtani nie był sawore w nay lepszij kompanij.  
~~Przypuszczam~~ Przypuszczam Panów się iśm muszę pożegnać.

Dwor. Był, więc miał honor drugą razę.

Woy. Wymniory służa Mił. Pana. podchodzi

## Scena II.

Stawni Paweł i Aniela.

Paw. List od naszego Mandataryusza.

Dwor. Przypnam się, że dziś listy iśto grad padają.

Paw. Oddawca ceka na odpowiedź podchodzi

Dwor. Nimb ceka. — Ale co widzę? Ten list nie  
iśt od mandataryusza — list to wcale niema-  
ioma iśto podpisanie iśm iśm Karla iśm

Kar. Pan przypomina się iśtawianiu na nas ceka.

Dwor. To dobrze. podchodzą iżre podchodzi Karla iśm



Aniela. Dzięki Bogu, że jeszcze znówu sama, i walc  
mi myśleć o moim Leonie / wyjechał / bo co ma  
opowiadać się, czego się obawiać, czy natemnie posm  
go, tego tajemniczego a jednak sercu mojemu tak  
drogiego / cięta / druga moja Aniela!

"Maurycius twój nie był inoym iak twój Leon, że  
"miał inną wiarę. Lecz że, takie Leon twój nie jest  
"innym iak Marot Woynowicki, którego list otrzymała  
"dopiero, i to od kogoś dla ciebie więcej nie może być  
"tajemnicą. Tak jest mój Aniela, jest ten Marot  
"Woynowicki, jedyny syn niespełnionego Marji  
"której smutna historia & jest to znana, i  
"Ojciec twój jest strykiem moim matki. Lecz i tak  
"wrażenie bytem do dowodzenia prawa mojego,  
"aby miś wypart, i to przy użyciu listu zwa  
"Ojca twego otrzymał. Jednak i to użycie moim  
"mu nie nie przeszkadza. Kartanowski zastąpił  
"długość, i to w obecności Ojca twego matki  
"wiska, i opowiem ci, weryfikacji ad prode  
"pu. Który Ojca twego obłąka wyprawiać, i ser  
"driela i go pod restauracją podda karę. - Długość  
"cała tajemnica się odkryje, tylko wierz i za  
"faj mi, bądź szata, a miłości nasze pewnie zostanie  
"wienieczone."

Tobie wiesz: i ufać? - Wszakże miś użę do kłótni  
wa, a iakby syn Marji mógł być zbrodniarzem -  
/ która list i chce odchwycić / Ah! Pan Kartanowski!

## Scena III

### Aniela i Kartanowski

Kart. Przecież nie przeszkadza Panu.  
Ani. Wcale nie.



Kar: Wzięł Ypani ius erytata list, który odepiera.  
Amie: List? czy Ypan może potrzebować czasu, aby odepiera?

Kar: Wzięł się iudnak, nie oserubatem?

Amie: Małe nie, ale lepiej iusure Ypan aig more prukonac,  
ieret: rieke iig profatygowac iusure Ypan aig go. Paie mu  
inusy bilet. Enyiaciotha moia Alfoncina prosi  
mieg na iutrayory bat.

Yst: oddaie iig biletu. Ypruacoram, nie iustem iochauy  
i wcale nie lubię iuchodrie w cudze kaimnisce. Ser  
Ypani wior ze mitosie iust rardroona.

Amie: Enyiacoram i ja, - iust to stare ale fatyryne  
prugotowie. Prandaina mitosie nigdy nie iust sa-  
droona, to rardroosie iust prugotowie, a takie -

Kar: Ser ia erytatem ze nie maza mitosie, bez sa-  
droosie.

Amie: Mitosie Ypana podobno nie iust bez rardroosie -  
Ser moia rardroosie bez kex bydi' more.

Kar: Poniewaz Ypani iust prukonana ze ia iig kocham.

Amie: Uremur wize Ypan che bydi' rardroonym, i iig  
iuspis prukonany, ze i iig go kocham.

Kar: Czy ia moga bydi' o kex prukonany?

Amie: Worakie to Ypan vam naylepnyj prukonany  
drieć.

Kar: Mnie viz rdaie ze i iusure o kex nie iustem ruzet  
nie prukonany.

Amie: Kot wize iusprada ze my viz nie kochamy. - Moy  
Ypanie miatem ius rard honor dac ci matz maubie  
prugotowie mig terar dodadi i drugz. - Wiedz  
Ypan ruten, ze ius krasie, mitosie. Wiedz iig  
dylko drapenyg ius krasie, matowaney ius krasie, ius krasie  
kai ystak etna, klona amie kochac a ratem iust kex  
chana, sama dylko glowna iust ius krasie. Ser  
i iig Ypan vam kex krasie, czy my viz kochamy.  
che adchodrie.



Char: Dobra tak nagłe dolega Anio!?

Anio: do Ania.

Char: Niemalże Jpana dworskiego w domu. - Lint Albi...  
dariusz doład od Arabiego Travenlo, przymusił go  
wraz z żoną i dziećmi do mandalagynosa, a mnie polecił  
komuś z Jpania bawić.

Anio: Ale Jpan sam widział, że zabawa nasza, równo  
dla Jpana jest przytłaczająca jak dla mnie nudna -  
fakt ten pozwolił mi z moim gubernantem, mał  
muchać w ogrodzie przed obiadem przysmygnąć  
dla nas kupa more adona.

Char: Wzruszył Jpani są dla moich rozkazy.

Anio: O ileż łatwiej doład Jpan miż i sobie nie porównałem

Char: Niech więc odest Jpani rozkazy.

Anio: Innyż sam, miż jest moim suzeraiem, rozkazy  
wziął home, którego rozkazy. - Proszę Jpana / rozkazy

## Scena 4<sup>ta</sup>

(Przekazanie wiadomości mandalagynosa)

Wactaw: Jaki Arabia Travenlo z rpta -  
strem na jednem oku iudzi myż state  
na którym jest kilka butelek, okładach, garbków i

Wactaw: i rpta na jednym folianie, przed  
statem stoi na ziemi mały piecyk.

Wactaw: Wzruszył to co w rękach moich Arabis, dawno  
już wydatem w moich rękach, bo to miż jest  
iudzi, czego wrubam i kładę sobie. Wzruszył Jpan  
wzruszył i nasza tajemnica, w miż kory gładzi się coko  
na.

Wactaw: Na faktie Jpanu miż powiadatem, że to co wrubam  
w byż kładę się z miż. Wzruszył, bo chci się to  
wiadom iudzi w rękach miż jest kładę byż kładę  
/ przekazanie na głowę



Drugi: Prilic lab, do eg opredeljenosti se opan rebus mo  
bez uricite

Mac; Ingracram, open mero, puzhi, ker shono, lepy  
eg avob, pormany -

Sw: Chorągiew — Czerwone i białe, i podobne  
wielkości —

Wm. Capron, Secy -

Swos. Sakri nie zat mi kithadriciat Dumbaton

Mac. O kłm pójmij - Yprawda że kłmamiory<sup>ty</sup> wstaje  
prawie uir eady mój maigle pójmij eitem, jedna  
najwiskora straka uir xawose, oko moie, kłm egi  
miej pójmawit spijnyk - Sur murek Ypanu egi  
pójmawit pójchodzi

Two: Heaie mi' sig' se naye' lypory' y'waa'ob' he' d'ie,  
edy' mu' ten' wosere' he' na' stole' roostawig'.  
i' p'uanie' m'nie' lypiny' p'orna' i' rosum'ia.  
Winn' ubagi' Raka' et'habia' m'ky'dri' sig' sig'et'e;  
kur' i'ach'o' ad'mou'ie' co' mu' d'ad'ra' & a'quid'ra'e;  
he' nie' ma' m'ij'oca' / chowa' ino'ok' m'ig'ol'ry' J'ar'p'i.

Wac: powracę i pokaram was rapierem i kłębem  
ortę. Ofo'z to jest co dla Ypana, i tak będzie u-  
miat tego uzyć - Skąd to Ypan?

dwor. Wale nie - A czy to koniecznie potrzebne do  
naszej tajemnicy?

Mac Cook, komisarz i. a. Dwa do trzech ~~innych~~ pisze  
aby było pięć. piętych wyobrazi.

dwor. Co to mary:

Wac. Powinno syn mój powrócić z polowania,  
i przyabrał swoją furę. Ale dobrze że mi tym  
sposobem przypomniał pewien interes, o jak  
mało wtedy pisknął ciśnięcie.

Dvor! Tak jest!

Crac. Syn may be rather very evident, a little more  
is in naturalis.











Smutek i rozpacz w sercu, a obciężności i uciążli-  
wość wargach, — to masy rob. psokony wędrow-  
niach quichingach nad jednę minutę wstrząs, ko-  
na na nas czeka, skoro nam wolno będzie, ty-  
nawac naszych, którzy nas kochają, nie smażę-  
nac, a którzy nasni lute pogarszają nie będą-  
kiedy zastanę rich oeru wczymy — Ksawo-  
do prau — jednem iednem kroku, a Warszawa ma di-  
warsze mniy iednego zbrodnia w swich m-  
rach. /przechodzi/

Act III

Scena I

Przekój w dworze Kartaniskiego na wsi  
Kartaniski i Tomasz

Kar: Wic dołget radnego nie ma władze iakiej  
kaiemnej korepondencyi, albo iakiego sygna-  
Tom: Radny dołget nie ma, i prawdę mówiąc zda-  
mi się że Jan chodzi przez las, a nie widzi-  
drzew. — Nie masz najmniejszego kawatka  
piernu w imięciach, którego bym nie chciał, nie  
ani siiany w domu, ani drzewa w ogrodzie  
którego bym od stóp do nog nie obciązał, czy  
nizaka cyfra lub wiersze mitowne są wpry-  
Wieros a nawet w do pierny nocy iedną wogro-  
dzi, lub krąg okolo domu, iak ten okolo gro-  
leu wosyoko naprośno. Nie widzę nic, nie czy-  
nie, a zatem latwie nie wiem nic.



Kar. Go ruz nie do priscia.

Jom. A ja z tego wogotkiego ruzwaz, ze albo nie  
masz tu dla Yana rywala, lub przynajmniej  
takiego, ktoryby moga zastepic chwisty Yanniszi  
Sawodowkiego, a takich Yannisziow nie takwo stypac.

Kar. Czy nie dyn tego Wlocha?

Jom. Jakkolwiek: materialnym go dotad przynajmniej  
nie widziec. Nie Yanie i tego is nie ma co  
obawiac.

Kar. Biedzi jednak zawsze ostroznym i czynnym, a  
ja bede umiat swoje strania nagrodziec.

Jom. Do rozharow Yana /podchodzi/

Kar. Oobliwera ruz, a jednak przywiezlybys ja.  
Aniela Kogos innego kocha, to tylko sly, wiec  
ozike' ze is ten iegomosci ukrywa /myslac/.  
Tak - tak jest, to najlepszy bode, zaprosz ich  
Aniela z Guvernanta na przechadzke do Wil-  
lanowa. Pewnie wiec i Kochanek ich tam bode,  
i opodziekam ich, ze tam na pierwsze upok-  
szanie ich Aniela is radzi, bo w szeregowach  
is wiecros ten plan dokonales sobie utorej -

Kar. nadchodzi. Scena 2.

### Kartanowski i Dworscki

Dwor. /salidwo addybaisc ropada do pokoju i siada na krze-  
sle/. A jak is masz Kartanowski.

Kar. Yanie Dworscki, co to ruzny salidwo addybaisc,  
coi jest przyczyna tak nagley wiryly: praei  
nie iakies nie sergowie w domu.

Dwor. Gdzie tam nie sergowie - Jozure nie masz takiego,  
Lur mogloby nakoniec is i pawić. Waiem...



je, mój bóg daruje, diabeł granował jednego sio-  
gę.

Kar. Sio, kim Jan mówisz?

Dwor. O kim? Margolne Gojtanie, słony pniekłyjny Woy-  
nowskimi i moim Aniele,

Kar. Wój, Woynowski ma do czynienia z Aniele?

Dwor. Gdzie tam, co to znówu za myśli, wreszcie Woy-  
nowski jest w Paryżu i Aniele w Warszawie. - Nie  
Janie, a memi piśmie dmi ma do czynienia, a ta-  
cebratem znówu od niego list, w którym mię uni-  
domia że wkrótce u mnie będzie, takie maie do  
mnie przesłany, do których pismo i musiałbym  
przysłać.

Kar. Ojciec nie wiecie, to już pokazemy temu panu  
wi i jego przesłanym, najkrótszą drogą.

Dwor. Nie będzie to tak łatwo jak sobie Jan wysta-  
wiał, i abyś mnie lepiej zrozumiał, odhryg ci-  
iemnie, dośed tobie nie wiadoma.

Kar. Ojciec się Patre na to spuszc, że będę umiał  
miłować, wreszcie Jan mię zna.

Dwor. Jan wie o całej historii Margi, niemiędzy se-  
wniey gratem rolę, której się teraz wstydzi, leca  
P. stało się - Teraz pewnie Woynowski pomiędzy pa-  
pietami Oycy nowego anatał list, które wstana re-  
fizatem do brata mego wtenczas pisatem, a wte-  
sym, ja sam siebie opiewię, jako najpiękniejszą, i gło-  
wną sprakymę tego wsternego ramachu, przeci-  
wicie i maiektu Margi - Sprakym inni naterzy  
do tego opiewu już wymanli, a reitene zguba mo-  
jest pewna, ochoro tylko Woynowski ten list  
varum z innymi papietami rozgłosi, i se mne,  
wz teraz rozgłosie.







Dwór: Gdzie tam kocha. Jakby mogła kochać innego,  
kochać, kiedy nigdy innego. Proszę Pana nie wi-  
dziata.

Pan: Co może się z nią zrobić, mój nie prosił.

Dwór: Na ile zgodzisz, kowale mi mówią o różnicy w  
kałomperamentu, charakteru, wychowaniu i m-  
mistrzowie i są w o ceni więcej, i tak sur-  
na jak gdyby z kowalców. Serwus! apokryfy  
był na konie znowu przysięgi wójt iak  
Alexander Wielki, i Aniele jest Ypaniska i.

### Scena III<sup>a</sup>

#### Dawid i Paweł

Ypaw: Dwoje nierozumnych podróżujących che-  
szę z Ypanem widzieć.

Dwór: Serwus? czy kowale, czy z Ypanem Kart-  
skim?

Ypaw: Pytali się o Pana Kartaniskiego.

Kar: O mnie? /niepokorny/ Gdzie ich wściekłość  
Gdzie są? i kto oni? iak się nazywają? co a

Dwór: A u diabła z kowalcami pytaniami, iakto  
znowu Ypawet na worytku rarym odgrze-  
dzieć może. Pytaj się, przecie pomatu, i idź  
po drogę.

Ypaw: Ja wcale tych Ypanów nie znam, expected  
tam się z miami przed bramą, i tylko to wie-  
ri ich mnie pytali, czy to miewska Ypan  
taniski.

Dwór: Niech więc powiedz, - Powiedź mi że Ypan  
taniskiemu bardzo przysięmno

Kar: Czy stary, czy?

Dwór:



Dwór: Wszakże to robaczymy, skoro tu będą - Przypom.  
władz iu, Ysaule.

Ysaule: Łechadzi

Dwór: Ale u diabła Ysaule maras wygładać iu, erto-  
wiel kłóty nie ma dobrego sumienia, co ci  
pnie? boiasz się tych miernotnych? pnie  
nie maś się o co pojedynkować.

Ysaule: Bonu, wcale nie; ten niecierpię nagłej  
wzrosty, oobliwie kesarie mam rpaniem o  
wainiowych interwach mówię.

## Scena 4

Yawni: Wactaw i Woynowski

Ysaule: Ypanowie frabiorze Ypadroinym  
Dawia -

Dwór: Per kompementow, witam Ypanow - A  
ciereli cheq się iudrici rpanem Wartan Wline,  
otoż tu jest.

Ysaule: Przypomam, nie wiem skim mam honor  
mówię.

Dwór: Ale u diabła co widzę? czy to nie nasz  
mistrz iu.

Ysaule: Wto, he? Przypomam Ypana, ia nary-  
wam is del Curo, i pryjeci atem drisiay  
z moim pryjiaciekim Saint Justien pola-  
ruize na rewantam, i Parysa - Wise musi  
tu bydi ia kaś amytka.

Dwór: Kiedy tak, to Ypan pewnie iesko iego brat,  
o kłóty nam erzelo mówi.

Ysaule: Wise brat mój ryje iesire, i Ypan go zna  
brawda iesiamy blisnsta, i tak prodati  
ieden do drugiego, ie nupadobien choc aby  
Wto nas mógł rozemac.



Kar: pomierzamy Jakiej przegrany mam przy  
jawać zwycięstwo państwa - Przynam więc, że  
nie maże honora znać.

Woy: Sza mnie się zdaje, że Jan Kartanolski po  
winien mi się znać, że przynamy mnie, bardzo  
dobrze pamiętam że nie był w Paryżu, widzi  
tem Jana Kartanolskiego, grającego w baras  
na

Dwór: Jak to? Jana Kartanolskiego, dajcie mi  
Jan że to bydlę nie more. - Prawda że  
Jan Kartanolski był w Paryżu, ten jeszcze  
tam nigdy nie grzał, i walczył i ubogim inny  
faraona znał nad tego który się ukopit  
w morze. - Ten Janowie maże podobno ta  
iemny i taki interes, a ratem Ktania się  
nie odchodzić

Woy: Przypuszczam Jana, czy Jan i taki przy  
ciastem Jana Kartanolskiego?

Kar: Jedynym i najwzrostszym moim przyjaci-  
eństwem jest Jan Dwórski.

Woy: Wice obecnie Jana tego.

Dwór: Dwórskiego - Tak się nazywam.

Woy: Tego Jana Dwórskiego, bynajmniej nie po-  
szadze, abym radość wzięt zlewni i drugo  
z moich przyjaciół pozięga list / Ten list przesyła  
Jana Arabia le lombre / dale list Kartanolskiem  
A ja i takim upowarnionym odebrać od Jana od-  
wiedź.

Kar: pomierzamy Przypuszczam Jana - Ten tenże to  
bydlę nie more - I takty interes - Ten intro -



Woy: Jak mogł być godziwy stary człowiek, o imieniu  
mój był o kilka mil rok.

Kar: Perwotnie więc Jan - Karas tu będzie John adcho-  
dziej

Woy: Patrząc na go Ani słotku stał Janie - Pro-  
szę przeczytać ten list i odpowiedzieć mi dadź.

Kar: Nie wiem jak tak przegłosne radanie?

Woy: Przegłosne? - Nie widzę żadnej przyczyny  
dlaczego pomiędzy przyjaciółmi miłymi by  
taim nica, i dlatego Jan ten list w oke-  
ności przyjaciela swego czytać nie mógł.

Kar: Dlatego Jan raczył być niegrzecznym.

Woy: Niegrzecznym? - Przecież, wiem że tak  
gruntemu człowiekowi jak Jan i tak, zdaje  
się być niegrzecznym, co jednak było u  
wiedym - Leż Jan le Cornbre i ja doży-  
tego przymierza byliśmy wyci się od Jana  
główności, niech więc Jan teraz nasz  
przynajmniej przyprowadzi się do naszy  
niegrzeczności - Stowem niech Jan czyta  
i da mi odpowiedź.

Kar: Co? to mi Jan mówisz i w moim do-  
mu?

Woy: W swoim domu - Stres się Jan aby mi  
nie rozgniewał, albo przynajmniej ci się nie  
ostatek, nie w tym domu będzie Janie -  
Poraz ostatek, niech Jan czyta i da mi odpo-  
wiedź.

Dwoj: Ale u diabła co to znaczy, przecież tu  
nie było o honor umiarkowany pomiędzy Janami



Woj. Ciesząc się utajoną dla tego bardzo mi, przysię-  
gając i Janowi dworskiemu moim tydzień przedtem.  
Woj. Bardzo dobrze, ale to amiralciam Janowi sa-  
mowemu, którego kiedy mama o przybytku, to na-  
tychmiast ich połączam.

Woj. Nie bój się Jan, to by było nadto honor-  
u dla podobnego człowieka - sprowadziam się i  
Janowi Kantanistki i na strażnicę le Combre i i

Kar. Tak jest - nam honor - Jelen list jest ad-  
niggo.

Woj. Proszę mi go przysłać i z twoim, <sup>gdyż</sup> ~~gdyż~~ po-  
względniem co się dotychczas. Honor mi  
tędy wymaga, aby z twoim ten list był ad-  
tany, i aby Jan dworski mięty mi i  
nie winnie, ierelity sądził być i dotychczas mi-  
niegrunnie i Janem Kantanistkim sobie  
postępił.

Kar. Przypomnę ci, że nie wiem co Jan chce.

Woj. Co chce? - Kiedy ci ma być obsługa.

Dwor. Przypomnę ci Kantanistkiemu listowi, który  
to ci nadto! to by ci nie było, to by  
stał obmowa, potwarz. - Proszę mi się zara-  
pochować, przysłać. Przysłać mi ołt. Caro-  
"klony wstanie prosi Warszawy iedzie, jest  
"tak gromy i oddać Janowi ten list, i ad-  
"wiedzi ołt. Jana serbickie, Jan przypominając  
"sobie, że przed dwoma latami w Paryżu o-  
"mnie ołt. Jana ołt. Caro i innych urzędników  
"ośob iak ciutro byci uwierzy, choć nam  
"wtemczas na dowodach brakowało - Ser ołt.  
"twa sztuka, która Jan z swoimi towarzysza-  
"mi w Lyonie dobił, nam uwierzy, ołt. ołt.



"i nakonie udato sig nam docie calij kaimnicy.  
Ypan la Motte rownie jak Ypan wiethi m'korm  
"wzitek i lechiz dat uf pour grozib a potemu pora  
"obliczicz matematie, ie m'kormystho odkryt i na  
"wet summy wyprachowat, M'korm Ypan nie tykto mnie  
"ale latie Ypanu det Caro tak dowcipnie utrasci  
"p'otrafite's. Wskaza ersi r'kormar'yrion Ypana  
"iur' sa r'kormar'kowanu, a lewar M'kormy p'yrysta  
"na Ypana - Pan bezdiera wize tak dobry Ypanu  
"det Caro matematiaszt r'aptacii' asim tykiz cy  
"dukaciu, albo dris iesire do r'isicenia r'ap'ro-  
"wadromy r'ostanice. Ypan Le Combre - "

Duror: /sup'orowu list na r'ienie, p'edho b'esse  
"kapelusi' i pomis'any odchudzi' / Ypanu  
do n'og.

Woy: Ciekaw wize od'p'odwiedzi Ypana.

Kar: /pomis'any / Prawda, - Sur la i Motte -  
Tak jest Strabia le Combre i Ypan - Prosz  
tykto. -

Woy: Per tego /patry na reganty / Godzina mo-  
ie b'ie, a r'etens Ypanu tykto iesire miniet  
sta Ypana porostacie abys' mozt wybrac albo  
hanib, albo r'aptaty.

Kar: Sur asim tykizy dukaciu -

Woy: Dacie is tykiz nadto? Ypan mo r'eor by  
p'ewny ie la Motte dobre umie r'achowac,  
iwnetkie byt k'asycerem w m'ar'ny Kompa-  
nii - Sur p'oco ty eras k'acic' Ypan iur'ie ni  
ptacisz?

Kar: Prosz Ypanow do mego Gabinetu.



Woj. S. tam wami ogłosiemy i berziewni.  
Woj. Długo padacie w tani.  
Woj. Długo padacie w tani. I tak Jan i wół b.  
Tę samą - Tu leżą pewnie nam nie ucieknie  
a ucieknie w przepadku do nas broni przebiega w  
stole chwień / Przez wie naprawdę idziemy  
razem za oporem / podchodzą

## Scena 3<sup>a</sup>

Woj. za domem. Dwórce i jego iudny  
okracie Alkanta

Dwórecki, syp. w altanie  
Aniela i Piwet.

Paw. Czy wie Guvernanta nie potrafiłaby  
by zagadki rozwiązać. Wier mi droga  
cierli to oturęć iwrze tak potruwa, obowian  
wiz, abym na stare moie lata nie ogłupie  
Okulbar nawołał Oycie! przedy i limaki  
czy iwrze <sup>nie</sup> (konie przed bramą; a bóg wie  
co iwrze więcej naraz rozkłada. Jechałim  
a mi się zdawało że konie przed nami upa  
dą. Przyjechałim, nie bawiliim się ku  
drano, a iwrze naprosiło do domu, a mi się  
zdawało że wicher iakieś nas porwał. Takie  
du iwrzeim, pruciwory z siebie ptały, ku  
do Alkanti porsidł górną masą. Teraz pro  
mi powiadric, co to wszystko znaczy?



Ania: Nie mów tak głośno / patrzy do Alkandy / Nie  
wiesz jaki, ale pomysł by nami mówiąc, po-  
wie u pana Wartanowicza coś się stało, że się  
zmarł, albo zginął. - Jutro ostateczny  
Arca w tym stanie nie widziała, lecz zgodnie  
z tym się i tego nie smutnego nie wypra-  
cowa - Wyłazła jego mniemaniu niepokojem  
gości i tym razem nie wyjął zasygnalizować. Chciał  
tym chętnie go obudzić / patrzy znów do Alkandy /  
Zauważa się, teraz idź mój Kochany Paweł  
i nie opuszczaj mego kochanego Leona,  
Paw / odchodzi /

Ania: / odchodzi do Alkandy i której / Oczekiwam  
wiedzą / Tak dobrze wyśledzić obrogi Ojca!  
przebież się nie przebudzić tam?

Dwór: Nie Aniu, ty nie, ten obropny sen,  
a tak mi się <sup>ty</sup> przypominają, że iś nie śpię  
bo inaczej nie byłbym odkrył dwóch rzeczy,  
to iś się sen mój był tylko senem, i że  
Ania mnie jeszcze kocha.

Ania: / ciekawie mu rękę / Jakiś: Kiedyś może być  
niezrozumiałym, to usterka do będzie, gdyby  
bydźmy wzięli o miłości dla ciebie / kocha ci-  
ki - Ser iaki sen miateś Ojciec?

Dwór: Daj teraz temu pokój - Paweł mi był  
ko, czy nigdy u pana Wartanowicza kochał  
mi bydźmy?

Ania: / wstaje głośno / Nigdy mój Ojciec

Dwór: / trochę prowadzi /

Ania: Czy próbujesz mój smutności Ojciec?







gdzie ośmielamy się całować te same dłonie  
mi długi błogosławieństwo, gdzie staliśmy cieni  
matki mojej i ośmielamy się na nas spojrzeć,  
a tak uwieczny chłubić u nas swoich rękach  
i miłości.

Matka podnosi się i mówi: "Młodo! i barto! i po-  
korne. Wiele. Na wszystkie rzeczy jest tak,  
jak powinno być, i od kilku godzin, tyle  
dla mnie się siewito zdarzeń, tyle we mnie  
ocuciło się myśli, uczuć, i przypominień, że  
promieńcy onem i rzeczywistością podobny je-  
stem do ostowicha który kto wie, że widzi matkę;  
a nie wie która mu takowa przysiała, lub  
nieprzysiała. Krótko mówiąc uszu nie mogę  
ci rzeczywistego odrzucić, co cię i myśle, lecz  
bądź pewna że od dzisiaj, do niego się przy-  
miesz nie będę, co by mogło się nieuczyni-  
wa użycie / całuję ci rękę /

Anie: O jakbyś mogła być nieuczyniwa, od-  
kład znów mi wolno być uczyniwa. -  
Tak jest drogi Cyre. i ujem teraz pewna że  
bezstronna nowaga rakowicy struła, które mi-  
toż Cyrewocka rakowica.

Dziesiąt: Wiem że potężnie słowie z Kartanialim  
moim było kiedyś moim przedwzię-  
ciem, co także uir familie i całemu mia-  
stu tak dobrze jest wiadomem, że dla opi-  
ni publicznej i gadaniny nie chciały m-  
stawa mego cofnąć, lecz pewne okoliczności  
jednak ośmieliły. Teraz powiada mi



Kto by mógł i nęgo nie Kochać, Kto;  
 Kto mógł nęga słowic swoją, nęga,

(Lina) Spokoś mój Cyre, abym ci na to pośin  
mogła odnowić się - spoczęć wreszcie moje iście  
nauko świąteczne, a słucha moja nadto w  
czona, abym tak przeto mogła być mi  
przydatna. - Wielkim i gorycznym powrotem  
chłopiarności, któregoś ten odmiennie iur wie  
ist w mojej mocy, ja po minie burze  
a spokojności dawną nową powroci, kł  
nas worytkich wreszcie siłota.

Dwór: Dobro iako tajemna miłość, która  
 aś nadto często srogić cię family i  
 smieszka.

Anie: Nie każda tajemna miłość jest benedyk-  
cją i wrodzona, a jeżeli kiedyś moja miłość  
ma ukrywać się w tajemnicach, to po-  
wzięte wskazywać to następni, gdy przed  
uniknąć może pewnego nieporozumienia na  
przejętów, i zapewnić na zawsze szczęście  
całej rodziny — Serwujemy do prostej  
i sprowadzamy się, że istnieje ten wielki  
zakonny nasz niepokójności.

Dwa: Dobrze, <sup>teraz</sup> ~~teraz~~ po Kartan'ichu,  
i bacz' pewna sie dostrzymam, com po  
obyczaj, bo obyczajem tobie i skanacone  
mu cieniu matki twojej podchodze



Oct 17/4

*Scena 1<sup>a</sup>*

stata wodomu Dworzechu go powiecona  
w tym paizkiem i oim, wiec na  
osterech skotach!

Quercus i Wactawpuk Urabia Ger

Wład. Porwałabym dostać <sup>venit</sup> Ypanu, mójcie mi oie-  
go interewie, ile mu się podobalo, porwał tenar  
i mnie, abym mójwot o moim. Pan odemnie  
izdał tenemnie, a ja od Ypana izdam cōtli.

Dwór: Jakże? mojej córki? — Dalibóg spani i taktu  
ma energię i wytrwałość — nie dajcie  
kroćko i zwyciężcie — Długo, siła i spani —  
dla mojej córki?

Mac: Prawie rękot, kładę Pan rękot mojej star-  
moicy - Co cztowick lubi; tego wozdnie oruka,  
i wpradobnym sariu, starzy i młodzi; jak pje-  
wice, rękot olworna s kani okupka; gdy u-  
im co rękot.

Duois: J'alla Kago's igdass span moiey eotli? jure  
turi alle dyna?

Was: Nieinawrej i inogz nczyc, ze syn mojej  
godny jest ~~spanielskiej~~ <sup>spanielskiej</sup> ciotki. Prawda, ze nieco jest  
ryzy, i opuszcza ~~proszę~~ <sup>proszę</sup> ~~burze~~ <sup>burze</sup> i koni nie ma  
na świecie nie ~~jest~~ <sup>nie</sup> ~~stojem~~ <sup>stojem</sup>, dlatego jak ty lito  
Ojciec, lew przystępnym worytkiem rozumie go  
tak jest doskonały, jak serce słabe. Tymczasem  
widziat raz ~~spanielskiej~~ <sup>spanielskiej</sup> ~~cioty~~ <sup>cioty</sup> / co już miały  
honor powiadać / ~~spanielskiej~~ <sup>spanielskiej</sup> ciotki -

Swiss fable moi<sup>re</sup> Amiel? igdrasil.



Wac: Proci Panu wiec, ze Panienka, ktora  
ide do Koscioła, uszła upotyka się z Aniołem.  
Który jej towarzyszy.

Sw: Co? i czy Panienka, która ma iść i z  
córka?

Wac: Nie, jest w tym izyżku, który ma iść i z  
wieloma i z innymi go. Albo prosto mój  
córka.

Sw: A moja córka, która ma iść i z  
ma iść i z innymi.

Wac: Czy mój Panienka, który ma iść i z  
ma iść i z innymi.

Sw: Lanie mi Panienka, ze w tak wspaniałym  
interiorze, o wiele i z Panienką, który ma iść i z

Wac: Lanie mi Panienka, który ma iść i z  
ma iść i z innymi.

Sw: Lanie mi Panienka, który ma iść i z  
ma iść i z innymi.

Wac: Lanie mi Panienka, który ma iść i z  
ma iść i z innymi.

Sw: Lanie mi Panienka, który ma iść i z  
ma iść i z innymi.

Wac: Lanie mi Panienka, który ma iść i z  
ma iść i z innymi.

Sw: Lanie mi Panienka, który ma iść i z  
ma iść i z innymi.

Wac: Lanie mi Panienka, który ma iść i z  
ma iść i z innymi.

Sw: Lanie mi Panienka, który ma iść i z  
ma iść i z innymi.

Wac: Lanie mi Panienka, który ma iść i z  
ma iść i z innymi.

Sw: Lanie mi Panienka, który ma iść i z  
ma iść i z innymi.



ter i Pan pytał tego adomnie opodrewniał się  
moje tajemnicy, która nam takie cenie potrzebni,  
ponieważ umie.

Dwór: Sur córka moja iur iest ranczona Ypanu  
Kartanickiemu -

Ypan: O iereli tak, -

Dwór: Symradem Anieta go nie lubo. -

Mac: Ten lepiej wie dla mego syna, i ranczenie  
syna mego nie przeszkadza.

Dwór: Dobrze, дайmy nam to, ale o pytań tego iestem  
z Panem Kartanickim w pewnych stosunkach.

Mac: Co tam stosunki, wszakie Kartanicki nie  
czemnie z Panem, tylko z córka. - Sur mi  
nie chce się ię ię Ypanu lepiej rozumieć, niż  
nam egotri. - Panie iestem przekonany o mo-  
im majątku, ponieważ ubiór mój temu nie  
odpowiada, i iestem dla tej przyczyny, za-  
wato się takie Ypanu, że wreszcie, któregoś  
tak ostrożnie pod gołym dla mój ubiór  
dla uboższego strasznego wielkim będzie losem.  
Sur Ypan się omyleł. Nam honor tu oddać  
Ypanu ten wreszcie / Paie mu wreszcie / aby go pro-  
konac' że tego nie potrzebuje - Co się za-  
tych dowodów mojego majątku -

## Scena 2.

Dwór, Anieta i Ypanet.

Ypan: Pan Kartanicki ię da z Panem mówić.

Dwór: Co z nim? - Dobrze doprowadzić go do  
meego gabinetu.

Ypan: ! odchodzi!



Wac: / Do Władawa / Przeprowadzi, Ysana, że na chw.  
to go murow, opublik, ten listka moim, tym.  
orazem radzi mi / do Aniel, kiel, / opo  
druciam, że do Ysana / Strabia nie będzie się  
złoty, nadzied, Karar, powróci. / podchodzi /

Wac: Bzoro było by mi przykro, droga Ysani,  
gdybym był z Wawrowy wyjechał, nie  
funkcjonowałby się do miasta, tak rad ki  
wacbie, skarb, ukrywa, jak mam, ukon, ten  
lowanie, materię, w Ysani.

Anie: Pan Strabia jest, bardzo gwałtowny, ten mój  
oprawiedliwy. - Wawrowa, prowadzi, pewnie, ska  
by, do których, rad, ia, się, li, czy, nie, może.

Wac: i Pan, chce, radawa, mi, Ktamo, two,

Anie: Nie, ia, Ysanie, Strabio, chyba, moim, rwier,  
ciasto.

Wac: Podobne, rwierciasto, stuktby, m.

Anie: Ja, nie, - bo, moim, prawdy, i, jest, więc, chwi,  
nie, gwałtowne, jednak, oprawiedliwe.

Wac: Bravissimo, do krzyżem, coraz, przynajmniej,  
przynajmniej, w Ysani, do. - Dali, się, taka  
skromność, taka, prędkość, tak, zdrowy, roz,  
sadek.

Anie: Przeprowadzi, Ysana, Strabiego, nie, rwier,

Wac: Słyszec, podobne, Komplementa, i, Aniel,

to, i, funkcjonować, się, również, że, Ysani,  
nie, poma, wyci, rad, wielkimi, ciast,

Anie: Dam, Oycowski, jest, moim, ciastem.  
Tu, mam, wszystko, czego, potrzebuję, a, co, mi,  
nie, wiadomo, nie, rwier.



Wład: Powiód mi Jani, abym usłusi o tui waszku.

Ani: Jolanczy?

Wład: Jani musieć konicornie iunre wabi syozie  
dnie mury, klorych dom Ogrowali iey udrzicki  
nie moie.

Ani: Jani Strabia lubi zagadli.

22

Wład: A le dnie mury w: Strat: Matiench.

Ani: Niek wiec Jani Strabia da mi pierwowozgo,  
a ia mu daniis drugiego.

Wład: Jakto: tak przelna dawa, nie umiataby po-  
chac?

Ani: Jani Strabia ma dnie wzegotne zynodobanie  
bawic mis, nie tytko zagadkami, lew i lasom-  
nicami.

Wład: Wzic bez tego, i nawet bez iarku powiedzi mi  
Jani, czy w mury samiej nie masz brata?

Ani: Guvernantka moia, erzot mi o swoim bracie  
mowita, lew nigdym go nie widziata, bo iwi  
dawno umant.

Wład: /zjw/ Niek, Jani temu nie wierzy, bo mury  
ze zpie iworu /miantuise us/ So iest cheiatem  
mawic se erzot. podobne przypadki us zina  
razis i ludzie klorych mileli za umartych,  
magle powrocili.

Ani: Wyrytaby mi podobnego przypadku  
chci wiem se naprosino, sto tytko iworu  
Jana, a tyo moim Ogrom a moim bracie  
nie nie wspomina.

Wład: Podobno nie kochad wiewgo syna?

Ani: Prucionie - Wtawnie se go nadto kochad  
to iunre kerar, ani nie chec atywiec nawet  
innienia iego.



Mac: Jak bał? Joani się nowie?

Ami: Wierotany.

Mac: Se gumie Joani bydaby steżo kontenta, Joani  
miata brata.

Ami: Nie tylko kontenta, ale i baroko paragoliva.

Mac: Nie daś moje stowo, że ievere dris wicor,  
Joani bydier miata brata i mationka.

Ami: Jeli do maiz byd iarly do ar madto,

Mac: Nie iarly, Se Joani ciaw Joani wias ie  
ia lute taicunich, do klory tylko stymien  
sto more byd pryist, wie niech seimera  
icore rostaty utryp, a ze pare godzin, wie  
othowiz odkoye. Verar prover Joani broch  
do grodm odchod Scena 3

Dwoir recti, i Martan chis prylyg  
epokoin

Dwoir: rozniawany Al ie diakta, ery Joan eg dr  
ie mowior i obiection, klorom moze da  
ialtho ramiaot gornarancery? Albo ialtho,  
ery moze preryc historji i Le Combre i  
Del Caro? Prawda ie oktada wing na  
luwie zwiedzenie, ter do oko katow ial iz to  
rgadre i tuoin wiatem? Miatem lopiene 10  
lat, a iw dobrze wiedziatem co to znaczy  
mois i tuois, a chis Bagu, ie dobry ievere  
ani patce nie zgi tem, a byz kras nawet,  
groz Porwalam ie hardy rtowick lubi  
niadze, i orierre mowiac i ia ich nie odrzuc  
ale ieby on al na pare tywicy miat rosta c







Dwór: O nim już ci naoko, lecz niestety iSPAN wie, że  
niech obis iwas, a Anielu nie plosierzesz, to plosierzesz  
ale o toż plosie tu sama nadchodzi.

## Scena II.

### Jałowi i Anielu.

Anielu:SPAN stracie sięy sobie przegnać się-

Dwór: Ale ja nie idę sobie - Niek o kims wcale nie  
mówi, to mam z nim iwas wiele do mówienia.  
Ale ty Anielu zostani z nami, to i z tego mam  
współdoby rozprawie się

Jałowi: Powsi wieSPAN, abym is na chwile oddałik

Dwór: Oddalik? to by jistnie było, jakSPAN to do  
głowy przysto, gdy idnak w wlosy normowie,  
tutajnie głowna jestis owoż? Albo iSPAN zapo-  
mniejsz, że obis iwas, wopólny nasz interes  
powinien być skoniorny.

Jałowi: LeczSPANna Anielu, nie jest podobno który chom  
si przygotowana, lub nie wtakim humorze -

Dwór: Co to znów humor, mnie is zdaje że Anielu  
to jest rawore wiadym i tym samym humorze,  
nie, i że my jistnie is o toż nie rozumiel -

Wiotko mówię otyryjesz moja Anielu, że tu ma  
ma jest owa dawniutożonóm matier skwie  
twoim iSPANa Kantaniolskiego, aby wie nas pre-  
cie skonięci, i ani nie osrubaeSPANa Kantani-  
olskiego, ani iebie i turij burmęing nie zostawie  
nasem rasi i mnie aprawie to rkon ten kon anielu  
zostai chradem, prows is prows ostatni wzorze  
mam is oawiadryci, czy chceis zostai kachajęci i  
inexta zongSPANa Kantaniolskiego.

Anielu: Nie, dwozi Ojciec?

Dwór: Jaktó? wcale nie i wazy?



Anie: Nigdy.

Dwór: I takemu nie? Kochasz podobno i innego.

Anie: Kocham.

Dwór: Ale kogo? Ysionie wyzna strachuś Gravenko.

Anie: Tak jest, tego samego.

Dwór: I dla czego nie Ysionie Kartanolskiego, którego iudna  
ciężcy i lepij znasz.

Anie: Jestli Ysionie Kartanolskiego nie Kocham, to przynajmniej  
mógł go pracować, i aby to udowodnić  
porwał mi Ojciec aby stać twoje pytanie nie  
odpowiedziata.

Dwór: Ale jak mogłabyś tak tego ukrywać, twa miłość

Anie: Jakażże mi się Prawda, wtem obok tam, lew  
opodsiawam się, i szukam twoje pruba renie  
choć powody moje poznasz Ojciec.

Dwór: A to są?

Anie: Aby nie zradzić Kochanka mego, nie mogł od  
kryć wbyłko w swoim czasie i to jeszcze tego  
brorora, wyjawic się powinno, a pewna i istem,  
że Ojciec mój do mego mi, nie przyniesie,  
co by mogło mi do tego prowadzić, i bym sama  
o to wzgardziła.

Dwór: No, teraz proste kradzieży, któremu się szuka  
lepij wyprętywać, niż maria. - Co do mnie,  
ja z moim słowicem dalej nie poizagnę, a  
tatem, niż Ysion Kartanolski z tym prostok-  
moćtem robi sobie o mi się podobna, ale odem  
nie inni nie opodsiaway się ani rady ani pomocy.

Dwór: Księżo, droga Ysionie! Tłuma iij słowicem  
słowa, również są podobne, jak ymmeraisie,  
a przeto iij również dla mnie bolewny, jak nie-  
opodsiawny, niechże mówić podobno nawet nie-  
oprawiedliwy.

Anie: Nie opowiedliwy? Lwidz ie Ysion Kartanolski.







Mai: Właśnie kartanistwo? Czy nie mam honoru w sobie  
zapać w sobie pana kartanistwo?

Devot: Właśnie jest i dopiero słysząc, że ad Ypanny Anieli, że  
pan takie ma mego przyjaciela w Paryżu.

Mai: Właśnie, i nawet słysząc, że ad niego  
listy do pana, klis. <sup>luty</sup> Właśnie miał honor pana  
Anieli, Właśnie syn mój <sup>luty</sup> Właśnie, klis. Właśnie jest przy  
sobie ma.

Devot: Właśnie, Właśnie syn Ypanni, Właśnie klis. Właśnie jest przy  
sobie ma.

Mai: Właśnie do ręki ad pana i ad Ypanny Anieli, że Właśnie  
nie, może ra godzinę, albo nawet i więcej godzin  
przyjdzie.

Devot: Właśnie, Właśnie klis. Właśnie jest przy  
sobie ma. Właśnie klis. Właśnie jest przy  
sobie ma. Właśnie klis. Właśnie jest przy  
sobie ma.

Mai: Właśnie klis. Właśnie jest przy  
sobie ma. Właśnie klis. Właśnie jest przy  
sobie ma.

Aniel: Właśnie klis. Właśnie jest przy  
sobie ma. Właśnie klis. Właśnie jest przy  
sobie ma.

Mai: Właśnie klis. Właśnie jest przy  
sobie ma. Właśnie klis. Właśnie jest przy  
sobie ma.

Devot: Właśnie klis. Właśnie jest przy  
sobie ma. Właśnie klis. Właśnie jest przy  
sobie ma.

Mai: Właśnie klis. Właśnie jest przy  
sobie ma. Właśnie klis. Właśnie jest przy  
sobie ma. Właśnie klis. Właśnie jest przy  
sobie ma.

Devot: Właśnie klis. Właśnie jest przy  
sobie ma. Właśnie klis. Właśnie jest przy  
sobie ma.

Mai: Właśnie klis. Właśnie jest przy  
sobie ma. Właśnie klis. Właśnie jest przy  
sobie ma.



kieram skrynek? Odrz. Tu Ysana dwie skryneczki, nawi-  
niete w sobie wszelkie dowody, których moim  
zdac. Sprawy przynajmniej linia worysłui  
pięć, a ja nie rad tego przyprowadzić przez  
do robienia się / odchodzi /

Dwó: Co to znaczy? dwie skryneczki nawiązane i ber-  
ramku, jak się to otwiera? / wiada przy stole /  
przynajmniej im się /

Wł: O! tu i tam głowa stalowa, pewnie przy praski  
przyścinie, a tak rapowocą nieważności  
siny otwory się.

Dwó: Długoż masz rąk? otworzyło się, a widzę  
patkicich / wycięga patkicich klówen / Stwierdzenie na stole

Wł: / która tymczasem drugie skrynekę otworzyła w  
mnie i niej dwa medaliony, które także na stole  
stwierdzenie /

Dwó: / Sprawdź tymczasem patkicich i wycięga  
darty list / Ale Boga co to rozdarty list?

A to może być dokument - a ten co ten?  
Dwa medaliony? / Wł: Bóg co widzę, krymiz  
ony ród? / Wł: nie, to oni, Marya i mój  
Konstanty - Sprawdzić Bóg! / patkicich /

Wł: Coż ci to drugi Bóg? / krymiz / Wł: niech Ysana  
Kartanols / Bógie takaw rąk / mój / Gu-  
vernanci.

Dwó: Nie, moja droga Anio! / imi mi / Bógie  
/ które te dwa medaliony i / wycięga /  
Bógie / to oni, a tu Marya, a tu Konstanty? / rąk  
dróży mój syn, którego imi tak długo /  
wycięga Bógie! / które mi ich /  
jak otwieram dla mnie / wycięga /  
Bógie, i / wycięga /  
co się ma / wycięga /

Wł: List sam jest rozdarty, a nawiązane widzę  
podpisane twoje imię Bógie, / Bógie /  
Bógie / Bógie /







Dwór /promienny i roześnany/ Co to znaczy! Mowicie - co  
chcecie ode mnie: i kto odważy się, zastawia z siwego Macia?

Wład. Dany cyrul! Dany! podstęp ten niewinny okoliczności tyłko jest  
skutkiem - Syn twój ożenił się z Kłobuk Travenço, i Woynowski  
znowu żyje!

Dwór. <sup>Wład. Dasz mi prosić kochanym</sup> Do mojej siostry Drucii. Wybrał was - nadermyślnie zaś ciębie Rade  
długo optakiem Kieślowskiego.

/Woynowski i Władaw wstąpił w związku do obywateli/

Dwór ale powiedz mi - kto was przyprowadził do Warszawy?

Wład. Przed 20 lat w pyrenach od rozbojników z powrotem twój  
przemysł, od tyłki promiennym został do Ameryki - Tu w por.  
miejscu wiesz wyjątkowo ściśle wyjątkowo dostąpił ci rangi  
Pomocnika w pułku kapłana Woynowskiego - w krótkie dobie  
- wy się, że jesteśmy kochanymi, rozbiliśmy przyjaciółmi naszymi.  
- wzięliśmy - w ostatniej bitwie pod Kanadą Woynowski  
uratował me życie, i od tego czasu byliśmy nierozdzielni.  
Do pokoju powróciliśmy do Francji, wzięliśmy abszty, i tutaj  
przejeżdżaliśmy, aby zakończyć - dui nasza na tamą family.  
Mnie więc przyprowadza Woynowski, a tego przeznaczenie,  
i wspomnienie matki twój.

Dwór. Co słyszę! Woynowski twój instancje życie! - /do Woynowskiego/  
Mnie śmiejesz! Ta ci wie winna <sup>co</sup> ~~nie~~ wyraża grody  
je <sup>mi</sup> ~~nie~~ jestem w stanie - oddać ci syna, i zniszczyć  
nawet ciemny świat - co zaś ja <sup>mi</sup> Tobie za to poświęcić mogę? -  
Co ci dam?

Woy. Młodość twoją opowiesz.

Dwór. Mnie ja mój kochany! oświeć cię jeszcze raz przyciąg do  
serca /mnie go/ Rade i ty moim synem!

Woy. Chcesz więc Panu być mi ojcem w każdym znaczeniu  
tego wyrazu?

Dwór. Chcesz, a być jestem od tej chwili dziwnie kochanym!







i przez mnichów kłóty nasze dotąd tak  
dowcipnie omawiał, aby tym łatwiej dostać Anielę i  
małżeństwo - Lecz chwila ta nadto jest krótka, aby jej  
kochać podobnie do kochanki, i kochać - / do kochanki  
kochanki. Jistota wolny, idź, a ja ci kiedyś tam ci  
pokażę, że byś nie zmienił, i gdybyś ci umiał,  
prowozić do tamtego i ciębie przestawiać, fałszywy  
nie ten nasz <sup>do</sup> wolny ci będzie. - przebaczyć kochankę  
jest rzecz, nie zmieniać ci, lecz ra to ta kochankę  
Jest przebaczenie - stoi - nie ma. - a tam być i dno.  
kan / proszę o dno /

2 woz o dno! dno! dno! / scisnąć wprawy /  
stoi! lecz mi dawać ci przysięgi, i jej bar - wrażeń  
mimo to stoi wprawy na moim świecie, i ich miłość.

Romil

